

MAREK STACHOWSKI
Instytut Filologii Orientalnej

TURKOLOGIA, URALISTYKA, SYBERYSTYKA, CZYLI RZUT OKA NA HISTORIĘ JĘZYKOZNAWSTWA PORÓWNAWCZEGO*

1.

Pojedyncze zgodności między językami tureckimi i uralskimi (najczęściej: węgierskim) zauważono w Europie stosunkowo wcześnie – obserwacje te widać w pismach takich autorów, jak Johann Löwenklau (1533–1593)¹, Martin Fogel (1634–1675)², Gottfried Wilhelm Leibniz (1646–1716) czy Franciszek à Mesgnien Meniński (?1623–1698)³. Ale dopiero oficera szwedzkiego, Philipa Johana Stra(h)lenberga (XVIII w.) zwykło się uważać za faktycznego twórcę altaistyki. Ta okoliczność, że w ostatnich latach wyrażono wątpliwości co do tego, czy rzeczywiście poprawnie zrozumiano jego koncepcję języków altajskich⁴, nie ma dla nas w tym sensie znaczenia, że następcy Stra(h)lenberga byli

* Niniejszy artykuł jest rozszerzoną wersją wykładu inauguracyjnego wygłoszonego 2 października 2007 roku na rozpoczęcie roku akademickiego 2007/2008 w Instytucie Filologii Orientalnej UJ.

¹ W swych *Historiae Musulmanae Turcorum [...] libri XVIII* (Frankfurt/M 1591) Löwenklau posługuje się zlatynizowaną postacią swego nazwiska: Leunclavius (S. Stachowski 1988: 127f.). We wcześniejszej o rok wersji niemieckiej tego dzieła (*Neuwe Chronica türckischer Nation [...]*, Frankfurt/M 1590) zapisuje swoje nazwisko w postaci Lewenklaw. To w wydaniu niemieckim właśnie napisał autor: „Türck heißt *Tzurki* oder *Jurki* [...]” (Stipa 1990: 93), wyraźnie identyfikując Turków z (J)Ugrami.

² O postaci Fogla zob. też Korhonen (1986: 28f.).

³ „[...] der zeitweilige polnische Gesandte in Konstantinopel, F. von Meniński, schreibt (1756 [...]) konkreter über gemeinsame Züge des Türkischen mit dem Ungarischen [...]” (Stipa 1990: 95). – O postaci Menińskiego zob. dokładniej: S. Stachowski (2000 *passim*).

⁴ Manaster Ramer, Sidwell (1997: 139f.) formułują swój pogląd zdecydowanie radykalnie: “Strahlenberg not only did not hint at the relatedness of the Altaic (much less Ural-Altaic) languages, he actually had it as his avowed goal to demonstrate the lack of such relatedness”. Jak się jednak wydaje, są w swoim radykalizmie raczej odosobnieni.

pewni, iż zrozumieli jego myśl poprawnie i że badania nad językami altajskimi, w tym tureckimi, wiążą się nierozdzielnie z badaniami nad językami uralskimi.

W I połowie XIX wieku Matthias Alexander Castrén (1813–1852) z Helsinek stworzył podstawy poważnej uralistyki i syberyistyki. Mniej więcej półtora roku przed śmiercią Castréna niemiecki uczonec Otto Böhtlingk wydał swą gramatykę jakucką, w której zawarł między innymi pewne obserwacje dotyczące fonetyki porównawczej języków tureckich, inicjując tym samym *de facto* poważną komparatystykę turkologiczną.

Wydawało się, że odtąd te dwie dyscypliny będą się rozwijały równolegle. A jednak pojawił się pewien czynnik, który zmienił tę sytuację całkowicie.

W roku 1893 Vilhelm Thomsen (1842–1927) z Kopenhagi zdołał odcyfrować tzw. runiczne pismo starotureckie (VIII wiek). Oznaczało to dla turkologów początek wielkiej pracy filologicznej nad tekstami runicznymi, a później także nad ich kontynuacją w postaci zabytków staroujgurskich. W uralistyce niczego porównywalnego nie było – najstarsze wśród języków uralskich teksty węgierskie pochodzą dopiero z XII wieku i są bez porównania mniej liczne niż teksty w językach tureckich. Podczas gdy turkolodzy pochłonięci byli edycjami filologicznymi, uraliści – z braku starszych zabytków językowych i pod wpływem komparatystyki młodogramatycznej w Niemczech – skupiali się wyłącznie na pracy porównawczej. Nie dziw tedy, że badacze obu dziedzin zaczęli się coraz bardziej od siebie oddalać.

Ów rozdział spowodowany był przez co najmniej cztery czynniki, które z czasem coraz wyraźniej dawały o sobie znać:

- [1] *Konieczność pracy filologicznej w turkologii.* – Ogromnie bogate piśmiennictwo w różnych językach tureckich powinno – jak mogłoby się wydawać w pierwszym momencie – ułatwiać badania historyczne i porównawcze. Dzieje się jednak inaczej. Zabytki te są bowiem nie tylko liczne i rozproszone, ale przy tym napisano je w różnych językach i różnych alfabetach (najważniejsze z nich to: runiczny, staroujgurski, arabsko-perski, hebrajski, grecki, ormiański, łaciński, cyrylicy). Edycje takie wymagają przy tym co najmniej biernej znajomości języka arabskiego i perskiego, a nieraz także innych, jak np. hebrajskiego, sanskrytu czy chińskiego. Praca edytora filologicznego zajmuje wiele czasu i wszyscy jesteśmy świadomi, że jakiegokolwiek uogólnienia, twierdzenia i hipotezy będą zawsze miały charakter tymczasowy, póki nie zostaną wydane wszystkie (a co najmniej: wszystkie ważne) zabytki piśmiennictwa danego języka. – Uraliści wolni byli (i są) od większości takich zmartwień, toteż mogli się skupić na zadaniach czysto porównawczych, historycznych i na etymologii opartej na komparatystyce bez danych filologicznych.
- [2] *Stosunkowo niewielkie zróżnicowanie języków tureckich i ich wzajemna bliskość geograficzna* raczej utrudniają niż ułatwiają badania. W uralistyce podobieństwa między na przykład językiem selkupskim na Syberii a węgierskim w Europie mogą wynikać tylko z ich pokrewieństwa genetycznego, nie z późniejszych kontaktów geograficznych. Tymczasem w turkologii wszelkie podobieństwa mogą być zarówno rezultatem

wspólnej genezy tych języków, jak i ich wtórnych kontaktów, ponieważ ludy tureckie – koczując przez stulecia na sąsiadujących z sobą terytoriach – wzajemnie na siebie oddziaływały, a odróżnienie warstwy odziedziczonej od zapożyczonych jest w takich warunkach bardzo trudnym zadaniem.

- [3] *Dostęp do badanych języków i wykształcenia językoznawczego* to kolejna różnica pomiędzy turkologią a uralistyką. Większość uralistów to z pochodzenia Węgrzy, Finowie i Estończycy. Nie mieli oni oczywiście problemów z dostępem do własnych języków. A byli przy tym Europejczykami, którzy odebrali odpowiednie przygotowanie metodologiczne do badań językoznawczych. Turkolodzy natomiast nie byli native speakersami, nie mogli wspomóc się własnym wyczuciem językowym, a dostęp do języków tureckich był długo bardzo trudny (po części i dziś jest nie zawsze łatwy).
- [4] *Ilość badaczy*. – Żaden z narodów tureckich nie stanowił w XIX wieku, gdy powstawało nowoczesne językoznawstwo, liczącej się siły politycznej w Europie. Nie dziw więc, że studenci tylko z rzadka wybierali przedmioty turkologiczne, które nie gwarantowały im pracy i pensji po studiach. Uralistyka – będąca w Finlandii czy Estonii oraz na Węgrzech filologią narodową – miała (i po dziś dzień ma) o wiele więcej adeptów, tak że już w końcu XIX wieku wzbogaciła się o wiele istotnych pozycji naukowych, jak np. słownik porównawczy węg.-ugryjski Józsefa Budenza (w latach 70. XIX wieku) czy serię szczegółowych studiów nad fonetyką historyczną i porównawczą języków bałto-fińskich Emila Nestora Setälä (w latach 90. XIX wieku). W tym samym czasie na świecie był praktycznie tylko jeden turkolog pracujący na stałe w zakresie językoznawstwa historyczno-porównawczego: Willi Bang (-Kaup) w Berlinie. Jak w ogóle porównywać dorobek naukowy jednego uczonego z dorobkiem całych szkół w Budapeszcie i Helsinkach?

Bez wątpienia, dałoby się znaleźć jeszcze więcej przyczyn tego, że turkologia od pewnego momentu zaczęła pozostawać w tyle za komparatystyką uralistyczną. Nie będziemy ich tu jednak dalej wymieniać i osobno omawiać.

Współczesne turkologiczne językoznawstwo historyczno-porównawcze obejmuje wiele problemów, spośród których tylko trzy chciałbym w tym miejscu krótko wspomnieć:

- [5] Pojęciem „języki tureckie Syberii” określa się grupę języków i dialektów rodziny tureckiej (czułymski, barabiński, szorski, chakaski, ojrocki, tuwiński, tofański, jakucki i dołgański), których podstawową cechą wspólną jest to, że używane są na Syberii. Dokładnego zbadania dopiero wymagają łączące je rzeczywiste związki genetyczne i arealne.
- [6] Wzajemne związki pomiędzy językami tureckimi można badać w co najmniej dwóch kontekstach. Jednym z nich jest kwestia *lig językowych na Syberii*, istniejących współcześnie i w przeszłości, co pozwoliłoby odtworzyć niegdysiejsze powiązania arealne między tymi językami.

- [7] Drugim kontekstem badawczym jest natomiast *historia języków tureckich poza Syberią*. Dla jej poznania języki tureckie Syberii mają niejednokrotnie kapitalne znaczenie, ponieważ są – jako języki na peryferiach świata tureckiego – archaiczne i stąd zachowały pewne cechy gramatyczne oraz leksykalne, które w innych językach właściwie zanikły, pozostawiając jedynie trudne do wyjaśnienia ślady. – Przykład tego rodzaju zostanie podany w drugiej części niniejszej rozprawki.

Jak więc widać, języki tureckie Syberii stanowią doskonały punkt wyjścia do badań nad przeszłością języków zarówno uralskich na Syberii, jak i tureckich poza Syberią.

Przez wszystkie te zagadnienia przewija się – czasem pasjonujące, a czasem kłopotliwe – pytanie o istnienie rodziny altajskiej i wspólnego języka praaltajskiego. W ostatnich latach wiele powiedziano na ten temat uwag krytycznych, choć dla pierwszych badaczy, takich jak Castrén, Bang, Ramstedt czy Räsänen – podążających śladem Stra(h)lenberga – fakt, że języki tureckie, mongolskie i tunguzo-mandzurskie stanowią całość genetyczną, nie ulegał wątpliwości, a dla niektórych z nich rzeczą naturalną było nawet łączenie tych języków w jedną rodzinę z uralskimi.

Jak to możliwe, że nazywa się ich dzisiaj z całym przekonaniem wielkimi uczonymi i jednocześnie dodaje się jednym tchem, że w kwestii altaistyki i uralo-altaistyki mylili się wszyscy bez wyjątku? Czy nie mieli oni rzeczywiście podstaw, aby postulować wspólnotę genetyczną? Rysują się tu co najmniej trzy możliwe odpowiedzi:

- [8] Nie mieli podstaw, a jednak to czynili. – W takim razie nie byli dobrymi językoznawcami.
- [9] Mieli podstawy, ale ich interpretacje nie były wystarczająco dobre. – W takim razie byli dobrymi językoznawcami, ale my dzisiaj znamy fakty, które im jeszcze nie były znane, i dlatego widzimy pewne sprawy inaczej.
- [10] Widzieli pewne zjawiska paralelne i objaśniali je wszystkie genetycznie. – My dzisiaj nie bardzo się interesujemy ich wyjaśnieniami, zakładając z góry, że genetyczna wspólnota altajska nie istnieje, bo tak się w ostatnich latach twierdzi. – W takim razie my nie jesteśmy dobrymi językoznawcami.

W rzeczywistości sytuacja jest nawet jeszcze gorsza. Zwykle nie czytujemy prac naszych dawnych mistrzów, zadowolając się ogólnikowym stwierdzeniem, że byli wielkimi uczonymi (twierdzenie przeciwne zresztą wymagałoby dowodu, a więc jednak przeczytania ich prac). W praktyce nikt nie wątpi, że polski językoznawca Władysław Kotwicz (1872–1944) był zdecydowanym zwolennikiem altaistyki w sensie genetycznym. Węgiersko-amerykański turkolog Denis Sinor (1988: 708, 709) mówi o Kotwiczu jako o językoznawcy z góry przekonanym o istnieniu genetycznej rodziny altajskiej i wymienia go jednym tchem obok Gustafa Johna Ramstedta (1873–1950), uznawanego powszechnie za ojca współczesnej altaistyki. W rzeczywistości Kotwicz był raczej sceptyczny co do istnienia języka praaltajskiego i w ogóle do kwestii tej przywiązywał stosunko-

wo niewielką wagę. Sam opowiadał się raczej za dawną i niegdyś intensywną ligą altajską. Poglądy jego podsumować można w następujących punktach: **a)** Podstawę zgodności języków altajskich „stanowią nie związki genetyczne, lecz podobieństwa typologiczne [...]. Biorąc to pod uwagę, można, jak się zdaje, mówić o istnieniu w Azji Środkowej od dawnych czasów koncentrycznego kręgu języków o bliskim podobieństwie typologicznym” (Kotwicz 1951: 313); **b)** „Można [...] grupę, która obejmuje języki uralskie, uważać za drugi krąg koncentryczny. W ten sposób może dałoby się stworzyć pewną podstawę dla hipotezy o uralско-altajskiej rodzinie językowej, której nawet w świetle wyników najnowszych badań [był rok 1951! – M.S.] nie można uważać za zupełnie pogrzebaną” (Kotwicz 1951: 313); **c)** Myśl o włączeniu języka koreańskiego, japońskiego czy jukagirskiego do rodziny altajskiej „ma, przynajmniej na razie, skromne szanse na utrwalenie się w nauce” (Kotwicz 1951: 314).

Jak widać, terminu „rodzina” używał Kotwicz w znaczeniu niekoniecznie tylko genetycznym (dziś powiedzielibyśmy tu pewnie raczej bardziej niezobowiązująco „grupa”), ale nie był wówczas w tym odosobniony – również duński uczony światowej sławy, Holger Pedersen (1867–1953), mówiąc o językach tureckich, mongolskich i tunguzo-mandżurskich, nazywał je „trzema rodzinami altajskimi”⁵.

Innymi słowy: Kotwicz – wbrew powszechnej opinii – nie był zwolennikiem genetycznej rodziny altajskiej, lecz odwrotnie: autorem myśli o pierwotnej altajskiej *lidze* językowej, czyli twórcą arealnej (a nie genetycznej) interpretacji zgodności altajskich.

Nie ulega wątpliwości, że niektóre podobieństwa między językami uralskimi i tureckimi, jakie zaobserwowano na przełomie XIX i XX wieku, zinterpretowano wówczas błędnie. I tak na przykład językoznawca węgierski Pál Hunfalvy (1810–1891) w swym liście z lipca 1854 roku do uczonego fińskiego D.E.D. Europaeusa (1820–1884) próbował zinterpretować węg. *kép* ‘obraz’ i tur. *gibi* ‘jak’ jako wyrazy prapokrewne, tj. wywodzące się z jednego źródła prajęzykowego (Tervonen 1987: 29). Oba te wyrazy są rzeczywiście z sobą związane, ale poprzez zapożyczenie. Otóż wyraz węgierski jest pożyczką tureckiego wyrazu *kēp* ‘forma, kształt’, który otrzymawszy na rodzimym gruncie tureckim sufiks dzierżawczy *-i* ‘jego’ przybrał postać **kēp-i*, dosł. ‘forma-jego’ > współcz. tur. *gibi* ‘jak’ (tj. mówiono *dom forma-jego* w znaczeniu ‘jak dom’). Tym samym odpowiedniość dostrzeżona przez Hunfalvyego jest poprawna, ale nie wynika ze wspólnoty genetycznej języka tureckiego i węgierskiego. Ogólnie można powiedzieć, że szkoła węgierska skłaniała się zawsze raczej ku podtrzymywaniu myśli o prapokrewieństwie uralско-tureckim, podczas gdy szkoła fińska opowiadała się bardziej za koncepcją pierwotnego związku genetycznego języków uralskich z indoeuropejskimi. Wyraźne ślady takiej postawy widać na przykład w korespondencji Hunfalvyego z Europaeusem, por. następujące fragmenty (ortografia zachowana bez zmian):

⁵ *three Altaic families* (Pedersen 1931: 107).

- [11a] Hunfalvy do Europaeusa, 20.07.1854: [...] *da zwischen dem finnischen, ungarischen und türkischen die grammatikalische Verwandtschaft nicht in Abrede gestellt werden kann, [...] so handelt sich nur davon: in welchem Verhältniss stehen die drei genannten Sprachen zu einander? Diesen Punkt betreffend werde ich darthun, dass wenn es beliebt die ungarische Sprache zu der finnischen zu nehmen, so muss man das türkische auch dahin nehmen. [...] so bin ich gezwungen diese drei Sprachen als drei neben einander stehende Hauptglieder des Geschlechts zu betrachten, um die sich andere Sprachen mehr oder weniger gruppieren* (Tervonen 1987: 30, 31).
- [11b] Europaeus do Hunfalvyego, 29.10.1855: *Ich sammelte aus Bopps Vergl. Gramm. vor paar Jahre [!] bis zu 15 verschiedene [!] mit Finnischen Pronomina verwandte Formen in Sanskrit und anderen Indo-europäischen Sprachen. Haben Sie eine größere Anzahl von den Ihrigen?* (Tervonen 1987: 42).
- [11c] Hunfalvy do Europaeusa (bez daty, ale po 29.10.1855): *Was folgt aber aus allen diesen Zahlwörtern? Das, was aus der Übereinstimmung der pronomina, nämlich dass die drei genannten Sprachgeschlechter [= fiński, węgierski, turecki] einen gemeinschaftlichen Grund haben* (Tervonen 1987: 49).

Przyjrzyjmy się teraz kilku interesującym zgodnościom pomiędzy językami tureckimi a uralskimi:

- [12] Alternacja $s \sim t$. – Zjawisko to występuje zarówno w językach uralskich, jak i syberyjsko-tureckich (a także w niektórych innych rodzajach językowych na Syberii). Niemniej jednak, ani uraliści nie interesują się stroną altajską, ani altaiści uralską. I jeśli nawet praforma **tinun* jest rekonstruowana zarówno dla fi. *sinun* ‘ty’, jak i dla mo. *čī-nu* id., to zwykle nie są tego nawet świadomi uraliści niezainteresowani rekonstrukcją mongolską, ani mongoliści, równie niezainteresowani rekonstrukcją uralską. Bodajże jedynym chwalebnym wyjątkiem jest studium E. Helimskiego (1985: 207), w którym autor zdołał ustalić czas zapożyczenia kilku wyrazów uralskich do języków tunguskich na podstawie tego właśnie faktu, że w wyrazach tych nie zaszła jeszcze zmiana praural. $*s, *š >$ samoj. t .
- [13] Praturecki sufiks liczebników porządkowych brzmiał $*-nč < *-m-ti$ (M. Stachowski 1995). Ten sam sufiks dla języka prauralskiego rekonstruowany jest $*-mt$. Czy to rzeczywiście tylko przypadkowa zgodność?
- [14] Prauralski zaimek $*to \sim *tš$ ‘tamten’ zdaje się mieć bliski sobie brzmieniowo odpowiednik w pratur. $*to$ ‘co?’ (poświadczony na przykład w jak. *tuox* ‘co?’ $< *tōk$, dosł. ‘cóż’ $< *to$ ‘co’ + intensyfikator $*ok$). Co do semantyki, wyjść należy zapewne od intonacji pytającej: $*‘tamto?’ \rightarrow *‘które?’ \rightarrow ‘co?’$. Rzecz jest tym ciekawsza, że inny prauralski zaimek, mianowicie $*tō \sim *tš$ ‘ten’ też ma, jak się zdaje, swój odpowiednik w językach tureckich (będzie o tym mowa w drugiej części niniejszej rozprawki).

- [15] Praturecka postać czasownika ‘być’ brzmiała **bōl-*. Ten sam czasownik dla praugrofińskiego rekonstruuje się jako **wole-* < praural. **ol-* (M. Stachowski 2001: 218; Helimski 2001: 79). Znowu: czy i to jest li tylko przypadkowym podobieństwem?
- [16] Nazywanie parzyście występujących części ciała (np. ‘oczy’, ‘uszy’ itp.) jednym kolektywnym rzeczownikiem w liczbie pojedynczej i użycie pojęcia ‘pół’ dla wyrażenia jednego składnika tej części ciała, np. jak. *aŋar* ‘pół’ + *xarax* ‘oczy’ → *aŋar xarax* ‘oko’, dosł. jakby ‘pół-oczy’ czy ‘pół-oczę’ (i dalej: → *aŋar xaraxtāx* ‘jednooki’); fi. *silmä* ‘oczy’ + *puoli* ‘pół’ → *silmäpuoli* ‘jednooki’. (Warto zauważyć, że podobną proporcję mamy pomiędzy użytkownikami pojęcia ‘kilogram’ a użytkownikami pojęcia ‘funt’ – dla współczesnego Polaka ‘kilogram’ jest pewną całością, której w razie potrzeby można wziąć pół, tzn. funt. Dla Anglika (czy dawniej na Śląsku) podstawową całością jest funt, a więc ten, kto posługuje się pojęciem ‘kilogram’, odpowiada tu funkcjonalnie ludom Syberii, podczas gdy Anglik – ludom indoeuropejskim). Modele syntaktyczne występujące w języku jakuckim i fińskim nie są, jak widać, identyczne. Ale za każdym razem kryje się w nich ta sama idea: parzyste części ciała (np. ‘oczy’) stanowią całość, nie są dla użytkowników tych języków parą, lecz jednością, a to, co my postrzegamy jako jeden ich składnik (‘oko’), jest dla nich połową całości. Można tu więc mówić o „wspólnocie mentalnej”. Cecha ta nie jest znana południowym językom tureckim.

Powyższe przykłady nie są bynajmniej dowodami na to, że języki uralskie i tureckie (czy szerzej: altajskie) są z sobą spokrewnione. Przykłady te to tylko garść wybranych podobieństw (a można by je z łatwością mnożyć), których nie da się zredukować do zwykłych wpływów leksykalnych w nowszych czasach. Ważną ich cechą jest także to, że występują one w więcej niż tylko jednym języku danej rodziny językowej, więc nie sposób interpretować ich jako jednostkowe przykłady oddziaływania pojedynczych języków na siebie. W tym kontekście nasuwa się – *mutatis mutandis* – myśl Björna Collindera o teorii pokrewieństwa indoeuropejsko-uralskiego:

„Ich glaube nicht [...] bewiesen zu haben, daß die uralische Sprachfamilie mit der indoeuropäischen verwandt ist. Ich habe nur darlegen wollen, daß die entgegengesetzte Annahme weniger wahrscheinlich ist” (Collinder 1965: 133).

2.

Nie ulega wątpliwości, że ogólnotureckie, w tym syberyjskie tło porównawcze musi być zawsze brane pod uwagę przy rozpatrywaniu etymologii tureckich, również osmańsko-tureckich. W niektórych jednak wypadkach zasada ta jest jeszcze ważniejsza niż zwykle. Przyjrzyjmy się teraz dwu wyrazom (osmańsko-)

tureckim, z których jednego w ogóle nie można zetyologizować bez odwołania się do danych zaczerpniętych z języków tureckich Syberii.

O pochodzeniu tur. *şimdi* ‘teraz’ nie znajdzie się żadnej informacji w słownikach etymologicznych, jak VEWT czy Eren 1999. Niemniej jednak jego struktura morfologiczna nie jest właściwie trudna do rozszyfrowania, jeśli się pamięta o staro-anatolijsko-tureckim (= sprzed końca XIV wieku) zapisie *uş imdi* ‘right now’ (Tekin 1996: 256) < intensyfikator *uş* ‘-że, -ż’ + *imdi* ‘(†) teraz, obecnie’.

Pochodzenie samego *imdi* jest turkologom znane i wystarczy tu powiedzieć, że wyraz ten ma swój odpowiednik: Mkaśg. *amdy* ‘teraz’ < pratur. **amty* < **am* > tuw. *am* id., ojr. *em* id. i że połączenie wyrazu *imdi* z intensyfikatorem występuje też w ojr. *emok* ‘right now’ < *em* ‘teraz’ + intensyfikator *ok* ‘-że, -ż’.

Afereza samogłoski (tj. *uş imdi* > *şimdi*) nie przysparza większych problemów, ponieważ zjawisko to znane jest także z innych przykładów w językach tureckich, por.:

[17] tur. *sıtma* ‘malaria’ < **ısıtma* < *ısıt-* ‘grzać, rozgrzewać’ < pratur. **√ys-* ‘rozgrzać się’ > **ysyg* > **ysyg-çak* > tur. *sıcak* ‘ciepły; gorący’;

[18] gag. *syrgan* = tur. *ısrıgan* ‘bot. pokrzywa’ < *ısır-* ‘gryźć’.

Fakt, że wyrazu *şimdi* nie ma w żadnym słowniku etymologicznym ani jako osobnego hasła, ani pod hasłem *amty*, pokazuje, że jego budowa i pochodzenie nie są jednak dla etymologów turkologicznych tak całkiem zrozumiałe.

Nieco bardziej skomplikowana jest rekonstrukcja intensyfikatora *ş-*. Przykłady przytoczone powyżej sugerują prapostać typu **(u)ş-*. Samogłoska zmienia się jednak w poszczególnych językach, dając ciąg dodatkowych wariantów, takich jak *oş* ~ *üş* ~ *iş* itd. W języku jakuckim intensyfikator ma współcześnie postać *sV-* (< **şV*), tak że liczyć się trzeba nawet z jakąś alternacją sekwencji głoskowej typu **Vş* ~ **şV*, por. na przykład tur. *işbu* = jak *subu* (< pratur. **şubu*) ‘dokładnie ten’ < *bu* ‘ten’. Zjawisko to niewątpliwie zasługuje na dalszą uwagę badaczy.

Z owym intensyfikatorem w jego postaci **Vş* identyfikowałbym również nagłosową sylabę współczesnego tureckiego wyrazu *işte* ‘oto, voilà’, do tej pory niewyjaśnionego etymologicznie. Wspólną cechą tego wyrazu i pozostałych formacji z intensyfikatorem **Vş* ~ **şV* jest ich akcent inicjalny (wyraźnie odbiegający od dominującego w językach tureckich akcentu na ostatniej sylabie wyrazu): *şubu*, *şimdi*, *işte*.

W drugiej natomiast sylabie wyrazu *işte*, tzn. w *-te* pragnę widzieć ślad praturckiego zaimka **te* ‘tamten’. Zaimek ten zachował się do dzisiaj właśnie w językach tureckich Syberii i tylko całkiem sporadycznie występuje poza Syberią. Spójrzmy na kilka przykładów:

[19] tof. *tē* ‘tamten’, *tēge* ‘tam, туда’, *tēde* ‘tam, там’. – Dla strony semantycznej ważna jest uwaga Rassadina (1971: 80): „о видимом предмете”, gdyż taka semantyka przystaje dobrze do sytuacji, w których używa się wyrazu *işte* ‘oto’.

[20] tuw. *d* ~ *dū* ~ *dō* ~ *dū* ~ *dā*, dialektalnie także *dē* ~ *dī* ‘tamten’.

- [21] czuł. (zachodnia Syberia) *te g ~ teg ~ te* ‘tamten’, *te jēduŋe* (Dat. < *jēdun* ‘tydzień’ < *jēdi kün* ‘siedem dni’) ‘w tamtym tygodniu’, *te g künde* ‘tamtego dnia’, *teg čana* ‘po tamtej stronie’, *teler* ‘swoi; свои люди’, *te jyl dystar* ‘tamte gwiazdy’ (Pomorska 2004: 136, § 3.6 i informacja ustna).
- [22] kirg. *tigi* (< **te-kü*) ‘tamten’ = szor. *tigǎ*, ojr., chak. *tǐgǐ* id.; küerik-czuł. *tigi olak* ‘tamten chłopiec’. – Funkcja sufiksu **-kü* w tych formacjach nie jest nam dokładnie znana. Być może tworzył on pierwotnie formacje pseudorzeczownikowe (jak ang. *that one*), które – jak sugeruje przykład küerik-czułymski – z czasem wyparły z użycia rdzeń **te*.

Wyjaśnienia wymaga zmieniający się iloczias samogłoski *-e ~ -ē*. Jak widać powyżej, samogłoska ta jest długa tylko w języku tuwińskim i tofałarskim. A są to akurat te dwa języki z rodziny tureckiej, w których długość samogłoski współcześnie nigdy nie oddaje długości pratureckiej. W naszym wypadku przypuszczać należy, że samogłoska ta pierwotnie była krótka, a w tuwińskim i tofałarskim uległa wtórnemu wydłużeniu zastępczemu w wyniku dwuetapowego zaniku sylaby wygłosowej, co z kolei było wywołane akcentem inicjalnym tych formacji w połączeniu z ich wysoką frekwencją występowania w mowie (a co za tym idzie – szybkim tempem mówienia łatwo prowadzącym do „zjadania” sylab): *tē < teg < tegi* (< **te-kü*).

Całą ewolucję można więc podsumować następująco: tur. *işte* ‘oto, voilà’ < pratur. **Vš*, intensyfikador (+ *imdi* ‘teraz’ > **Všimdi* > tur. *şimdi* id.) + pratur. **te* ‘tamten’.

Jak wspomniano powyżej, dla języka prauralskiego rekonstruuje się dwa zaimki wskazujące: **to ~ *tš* ‘tamten’ i **tö ~ *tš* ‘ten’. Wydaje się, że może istnieć jakaś możliwość zbliżenia rekonstrukcji pratureckich zasadzających się na danych syberyjskich z rekonstrukcjami prauralskimi. W takiej sytuacji języki tureckie Syberii stałyby się ogniwem łączącym języki uralskie z tureckimi poza Syberią:

[23] praural. **tš* ~ pratur. **to* (por. jak. *tuox* ‘co?’ << **to+ok*); praural. **tš* ~ syber. tur. **te* (~ tur. (*iş-*)*te*).

Oczywiście, jest pewna niezgodność pomiędzy znaczeniem uralskim ‘ten’ a tureckim ‘tamten’. Ale pamiętać trzeba, że języki tureckie mają trójczłonową opozycję zaimków wskazujących (por. współczesne tur. *bu* ‘ten’ – *şu* ‘ten / tamten w zasięgu wzroku bądź ręki’ – *o* ‘tamten odległy’). Uwaga Rassadina, o której była mowa w [19], wyraźnie wskazuje, że ogólnotur. *te* lokować należy na środkowej pozycji w systemie, tzn. na miejscu tur. *şu*. Innymi słowy: zaimek *te* miał i ma semantykę taką, że *de facto* można go tłumaczyć na języki indoeuropejskie, mające opozycję dwuczłonową, zarówno przez ‘tamten’, jak i przez ‘ten’, w zależności od sytuacji i kontekstu.

Podsumujmy krótko stosunek pomiędzy językami tureckimi (jako *pars pro toto* pojęcia „języki ąltajskie”) a uralskimi w przeszłości i dzisiaj:

Języki uralskie i tureckie zachowały się jak para ongiś serdecznych przyjaciół, którzy kiedyś uznali, że jednak do siebie nie pasują, i postanowili się rozstać. Było to jakby „rozstanie z rozsądku”. Dawna wzajemna słabość do siebie jednak nie obumarła. Dziś wolno sądzić, że dojrzały one do możliwości ponownego zbliżenia się, zgodnego przy tym z rozsądkiem, odkryły bowiem, iż jest coś, co je łączy – ich wspólna syberyjska przeszłość. I wiele wskazuje na to, że w obu dziedzinach również badawcza przyszłość będzie się coraz bardziej wiązać z syberyjską przeszłością.

Bibliografia

- VEWT = Räsänen M. 1969. *Versuch eines etymologischen Wörterbuchs der Türkischen Sprachen*. Helsinki.
- Collinder B. 1965. Hat das Uralische Verwandte? Eine sprachvergleichende Untersuchung. – *Acta Universitatis Upsaliensis. Acta Societatis Linguisticae Upsaliensis. Nova Series* 1.4: 109–180.
- Eren H. 1999. *Türk dilinin etimolojik sözlüğü*. [ed. II]. Ankara.
- Helimski E. 1985. Самодийско-тунгусские лексические связи и их этно-исторические импликации. – Ubrjatova E.I. (ed.) *Урало-алтаистика. Археология – Этнография – Язык*. Novosibirsk: 206–213.
- Helimski E. 2001. PU *iś- ‘to cause to be, to be’ and some other core vocabulary items in Proto-Uralic: Remarks on etymology and reconstruction. – Oszkó B., Sipos M. (ed.) *Szófejtő Műhely*. [Budapesti Uráli Műhely II]. Budapest: 76–84.
- Korhonen M. 1986. *Finno-Ugrian language studies in Finland 1828–1918*. Helsinki.
- Kotwicz W. 1951. Studia nad językami ąltajskimi. – *Rocznik Orientalistyczny* 16: 1–317.
- Manaster Ramer A., Sidwell P. 1997. The truth about Strahlenberg’s classification of the languages of Northeastern Eurasia. – *Journal de la Société Finno-Ougrienne* 87: 139–160.
- Pedersen H. 1931. *Linguistic science in the nineteenth century*. Cambridge (Harvard).
- Pomorska M. 2004. *Middle Chulym noun formation*. Kraków.
- Rassadin V.I. 1971. *Фонетика и лексика тофаларского языка*. Ulan-Udè.
- Sinor D. 1988. The problem of the Ural-Altai relationship. – Sinor D. (ed.) *The Uralic languages. Description, history and foreign influences*. Leiden: 706–741.
- Stachowski M. 1995. Urtürkisch *mč, *nč und das jakutische Ordinalsuffix. – *Rocznik Orientalistyczny* 49.2. [FS E. Tryjarski]: 177–183.
- Stachowski M. 2001. Uralistik und Turkologie – geschieden, und doch verliebt. – Pusztay J. (ed.) *Vade mecum! A huszonötödik óra*. [A Berzsényi Dániel Főiskola Uralisztikai Tan-szé-kének (1991–2001) jubileumi konferenciája]. Szombathely: 209–225.
- Stachowski S. 1988. Das osmanisch-türkische Wortgut bei J. Leunclavius (1591). – *Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze* 87: 127–150.
- Stachowski S. 2000. François à Mesgnien Meninski und sein „Thesaurus Linguarum Orientalium”. – Ölmez M., Stachowski S. (ed.) *F. à Mesgnien Meninski: „Thesaurus Linguarum Orientalium Turcicae Arabicae Persicae”*. İstanbul: XXIII–XXXIV.
- Stipa G.J. 1990. *Finnisch-ugrische Sprachforschung von der Renaissance bis zum Neopositivismus*. Helsinki.
- Tekin T. 1996. Altaic etymologies, I. – *International Journal of Central Asian Studies* 1: 245–268.
- Tervonen V. (ed.) 1987. *Pál Hunfalvy ja suomalaiset. Kirjeitä vuosilta 1853–1891*. Helsinki.

Zusammenfassung

Turkologie, Uralistik, Sibiristik oder ein Blick auf die Geschichte der vergleichenden Sprachwissenschaft

Der hier vorliegende Artikel wurde ursprünglich als Inauguralvorlesung (Oktober 2007) im Institut für Orientalische Philologie der Jagiellonischen Universität Krakau vorbereitet. Das eigentliche Thema der Vorlesung ist die Stellung der sibirischen Türksprachen zwischen Türkisch und Uralisch. Es wird versucht zu zeigen, daß die Sibiristik sowohl für die Erforschung der alten wie neuen Sprachbünde in Sibirien, als auch für die Erschließung der Geschichte sowie Etymologie der außersibirischen Türksprachen einen besonders günstigen Ausgangspunkt bietet.